Nr. 132 SOSNOWIEC sobota dnia 15 czerwca 1918 roku. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4,50, miesięcznie 1,50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5,25, miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 60 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

W parlamencie węgierskim.

Donoszą z Budapesztu:

Hr. Teodor Batthyany (stronnictwo Karoli'ego) zwrócił się do prezesa gabinetu z interpelacją treści następującej:

„Jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rozwiązania sprawy polskiej; czy prawdziwą jest rozpowszechniana w Austrji wiadomość, że w związku z rokowaniami prowadzonemi w Brześciu Litewskim, zawarto, przy współudziale byłego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, układ tajny w tym duchu, że austrjacki prezes ministrów powziął zobowiązanie przedłożenia austrjackiej Radzie państwa projektu prawa o wyodrębnieniu Galicji wschodniej w osobną prowincję.

„Zważywszy, że powstanie takiej osobnej prowincji wschodniej nie może się pogodzić ani z węgierskiemi, ani z polskiemi interesami, zapytuje: czy prezes ministrów przedsięwziął niezbędne kroki, ażeby zapobiec urzeczywistnieniu tych planów, jeżeli istnieją one w rzeczywistości?

Prezes ministrów, dr. Wekerle, wyraził ubolewanie, że interpelant, polegając na jednostronnych informacjach lub też w celu uzasadnienia pewnych zapoczątkowanych przez Polaków kroków i ich zachowania się, poddał krytyce postępowanie rządu niemieckiego w prowincjach okupowanych.

„Ubolewam — mówił dr. Wekerle — że postępowanie obcego i do tego jeszcze sprzymierzonego państwa podlega takiej krytyce na podstawie jednostronnych informacji (ożywione oklaski).

„Jakiekolwiek sympatje wiążą nas z Polakami, nie możemy zaprzeczyć historycznemu faktowi, że wyzwolenie narodu polskiego, czego sobie i my życzymy, zawdzięczać należy współdziałaniu oręża naszego i sprzymierzeńcom naszych.

„Co się tyczy reszty interpelacji, to nie mogę dopatrzeć się bezpośredniego związku między zagadnieniami polskiem a południowo słowiańskiem. Tem trudniejszą jest ma odpowiedź, że interpelant nie powiedział, co rozumie pod kwestją południowo-słowiańską.

„Byliśmy pierwsi, którzy wraz z naszymi sprzymierzeńcami proklamowaliśmy utworzenie Państwa Polskiego i uznaliśmy je, przyczem wypowiedzieliśmy pogląd, który też wyznajemy dzisiaj, że o losach Państwa Polskiego zadecydować powinien sam naród polski.

„Nietylko rząd, ale i cały naród węgierski wita rozwój narodu polskiego i wzmocnienie jego życia politycznego w rozbudowie państwowości. Naród węgierski daje również wyraz swej radości z tego powodu, że udało mu się wejść w bliższe stosunki z narodem polskim.

„Pomimo jednak całej naszej sympatji, stanowisko nasze jest takie, że nasze położenie prawo-państwowe nie może ulec żadnej zmianie, że nasze wewnętrzne stosunki możemy składać swobodnie sami bez niczyjej ingerencji broniąc naszych naturalnych interesów.

„W sprawie rozwiązania kwestji polskiej wypowiadane są najróżnorodniejsze opinje, nietylko w Niemczech, gdzie sfery urzędowe nie wypowiedziały się jeszcze, ale i u nas, czego dowodzi niniejsza interpelacja, oraz w kołach polskich.

„Zagadnienie to nie dojrzało jeszcze do stanu, który pozwolił nam lub Niemcom zaznaczyć swe stanowisko.

„Nawet polacy nie są w możności wyjaśnić swego punktu widzenia.

„W tych warunkach Izba nie będzie wymagała zdecydowanych oświadczeń odemnie.

„Co się tyczy kwestji ukraińskiej, to mogę się ograniczyć na stwierdzeniu, że układ z Ukrainą nie został jeszcze ratyfikowany".

Po krótkiej rozprawie Izba przyjęła odpowiedź premiera do wiadomości.

Cele wojenne koalicji.

Wedle wiadomości, nadeszłej z Paryża, na Radzie wojennej, która odbyła się w Wersalu w dniu 3 b. m. ułożono, że celem wojennym, do którego mają dążyć Francja, Anglja i Włochy ma być utworzenie samodzielnych państw dla Polaków, Czechów-Słowaków i poł.-słowian. Równocześnie rządy państw sojuszowych przyjęły do wiadomości oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Lansinga, że Stany Zjednoczone odnoszą się z sympatją do dążności czesko-słowackich i poł.-słowiańskich. Do tych wyrazów sympatji dla tych narodów przyłączyły się rządy sojuszników.

Nawiązując do oświadczeń wersalskich, złożonych przez trzy państwa sojuszowe, pisze „National Zeitung":

Gdyby nawet podzielać życzenia owych trzech panów prezydentów ministrów, to przecież można być zdania, że panowie ci w danej chwili powinni byli więcej myśleć o Anglji, Francji, i Włoszech, co odpowiadałoby ich obowiązkowi wobec własnych krajów, zagrożonych w swym nerwie życiowym. Byłoby naiwnem dziecińs‌twem wierzyc w szczerość troski przywódców ententy względem Polaków, Czechów-Słowaków i poł.-słowian. Jest tylko jedna jedyna forma, w której świat mógłby się o niej przekonać, a mianowicie, gdyby się oni zdecydowali dać swoim własnym narodom to, czego żądają od swoich przeciwników.

Lecz po uwięzieniu sinnfeinistów na podstawie niejasnego oskarżenia i po próbie zmuszenia Irlandji do udziału w wojnie, której ona nie chce, zainteresowanie się dążeniami wolnościowo-narodowymi Czechów wydaje się podejrzanem. Lecz wprost jest komiczne, jeżeli także Orlando stawia żądanie utworzenie jednolitej Polski, naturalnie z wolnym dostępem do morza, i to ten Orlando, który Austro-Węgrom będącym związkiem 50 miljonów ludzi, chce zabrać dostęp do morza t. j. Tryest i upatruje w tem postulat sprawiedliwości.

Nie można bardziej popadać w sprzeczność z samym sobą — pisze dziennik — i liczyć w sposób bardziej zbrodniczy na bezmyślność współczesnych i ufać bezczelnie w moc podjudzających frazesów.

Należy uprzytomnić sobie, że te uchwały wersalskie mają wartość w całem tego słowa znaczeniu akademicką i że w chwili gdy idzie o obronę Marny, troska o Wisłę i Mołdawę zdaje się być dla ententy dość daleką.

Relacje wiedeńskie o obradach krakowskich.

Wczorajsza „N. Fr. Presse" przynosi z Krakowa obszerną depeszę o przebiegu narad Komisji parlamentarnej Koła Polskiego w Krakowie. Z relacji wiedeńskiego dziennika wyjmujemy następujący ustęp:

„W związku z omawianiem stanowiska Polski wobec mocarstw centralnych, obszernie dyskutowano również sprawę rozwiązania austro-polskiego. Stanowisko rządu poddano bardzo ostrej krytyce. Czynili to szczególnie zastępcy stronnictwa ludowego, do których jednak przyłączyli się również poszczególni mówcy innych stronnictw.

Rządowi czyniono zarzut, że zawarł układ brzeski, nie uważał jednak za stosowne spełnić ani jednego postulatu Koła polskiego. Równocześnie jednak ze wspomnianym radykalnym kierunkiem przeciw gabinetowi d-ra Seidlera, okazała się w toku dyskusji skłonność do pojednania się z gabinetem, proklamowana szczególnie przez gości warszawskich, którzy powoływali się przy tem na obecne stosunki polityczne.

W toku dyskusji postanowiono dwa wnioski: pierwszy pos. Witosa, imieniem stronnictwa ludowego, proponujący zerwanie stosunków z rządem, drugi zaś pos. Stapińskiego, domagający się zajęcie stanowiska wyczekującego".

Sprawa austro-polskiego rozwiązania.

Niezwłocznie po przybyciu do Wiednia, austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Burian, udzielił wywiadu korespondentowi „Vossische Ztg.".

Po rozważaniach ogólniejszej natury minister oświadczył co następuje:

„Co się tyczy t. zw. rozwiązania austro-polskiego, pozostającego w ścisłym związku z rozbudową przymierza, to nie jest ono pojęciem jednoznacznem.

„Błędnem i nierozważnem jest rozpowszechnianie mniemania, że zostało ono usunięte z porządku dziennego.

„Przed samym właśnie wyjazdem swoim do Berlina wypowiedziałem się w tym kierunku, że nic mi nie wiadomo o zaniechaniu tego sposobu rozwiązania sprawy.

„Mogę zatem tylko powtórzyć, że sprawy te są w biegu i że porozumienie w tej chwili nastąpić nie mogło, choćby ze względu na krótkość terminu, jakim rozporządzałem podczas pobytu w Berlinie.

Rusini o podziale Galicji.

LWOW. Dzienniki ruskie w ostatnich dniach piszą z coraz widoczniejszą butą o sprawie podziału Galicji, podnosząc, że sprawa podziału już dawno została omówiona z Ukrainą. „Diło pisze: Sprawa, o której tyle mowy (podział Galicji), jest już dla nas zadecydowaną. Wykonanie tej decyzji leży w rękach trzecich, ale w żadnym razie nie w rękach rządu polskiego, a już najmniej w rękach Polaków z Galicji. Poza tem naród ukraiński w „najbliższu piatnyciu" będzie miał politycznie połowę kraju. W sprawie podziału Galicji, osobliwe zaś w sprawie tego, czy ona ma być oddzielona czy nie, wszelkie rokowania są bezpodstawne; one już dawno zakończyły się umową, która obowiązuje po dzień dzisiejszy.

Niepokoje we Lwowie trwają dalej.

Według dzienników lwowswkich, w niedzielę około południa zebrała się w śródmieściu (najpierw w ulicy Szajnochy) grupa wyrostków oraz kilkanaście kobiet. Pewna grupa demonstrantów, znalazłszy się w ul. Zielonej, napadła na sklep z owocami Finklerowej, który zrabowano.

Następnie tłum pociągnął w kierunku Torosiewicza i tutaj w piekarni Schirmera wybito szyby i wyrządzono znaczne szkody.

W tym czasie samym tłum napadł na sklep Racheli Krebs w ul. Kochanowskiego, gdzie po okaleczeniu kupcowej zabrano towarów na 3 tys. kor. Ogółem aresztowano 7 osób.

Miejski Zakład aprowizacyjny poniósł według dotychczasowych obliczeń szkodę na około 10000 kor. Zarząd aprowizacji zażądał asystencji policji podczas rozwożenia towarów.

Policja i patrole wojskowe przeciągały ulicami śródmieścia.

Zjazd instytucji ratowniczych.

Komisja organizacyjna zjazdu obok obrad ogólnych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i przyjęć urządza dla uczestników zjazdu szereg wycieczek do najbardziej wzorowych instytucji.

W pierwszym dniu zjazdu zwiedzone zostaną: ochrona im. dr. Łoguckiego. Tow. „Kropla mleka m. Warszawy". Żłóbek Rady X Okręgu. Bursy męskie R. G. O. Tow. Przytulisk niedoli dziecięcej koła N. P. Marji, Warsztaty pracy im. ks. Zdz. Lubomirskiego i żłobek Rady II Okręgu.

W drugim dniu: Szpital im. Karola i Marji, ochrona dla dzieci niedorozwiniętych, Tow. „Pomoc dla sierot", Zakład Rodziny Marji, Bursy żeńskie R. G. O. dom wychowawczy ks. Boduena.

Zwiedzanie instytucji odbywać się będzie grupami pod kierunkiem delegata R. G. O. Zgłoszenia przyjmują się w kancelarji Zjazdu w Muzeum.

Nadto projektowane jest zwiedzenie stacji Tow. Opieki nad niemowlętami.

W celu ułatwienia przyjazdu uczestnikom prowincjonalnym Komitet zwrócił się do zarządu cywilnego w Warszawie, do Gen. Gub. Lubelskiego i do przedstawiciela Gen. Gub. Warszawskiego w Lublinia.

Zgłoszenia na zjazd napływają bardzo licznie. Swiadczy to o zainteresowaniu, jakie zjazd obudził w całym kraju.

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 14 czerwca

Wyjazd do Marmorosz Szighet.

W tych dniach wyjechał oo Marmorosz Szighet p. Konstanty Przewłocki w towarzystwie urzędnika Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej hr. Jerzego Tarnowskiego.

Jen. Liposzczak w Wiedniu.

WIEDEŃ, 14 czerwca. W niedzielę przyjechał z Lublina jeneralny gubernator Liposzczak. Złożył wizytę wiceprezydentowi Izby Pogacznikowi i odbył potem konferencje z wiceprzydentem Germanem. Wczoraj był u hr. Buriana i ministra Twardowskiego. Jak słychać, pobyt jenerał-gubernatora Liposzczaka stoi w związku z rokowaniami w sprawie polskiej.

Papież a Anglja.

Do biura Reutera donoszą z Rzymu. Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kardynał Gasparri, zwrócił się do posła brytyjskiego przy Watykanie, hr. de Sasis, z prośbą, by wyraził rządowi angielskiemu w imieniu Ojca św. podziękowanie za gotowość, z jaką tenże przystał na propozycję Watykanu, aby podczas świąt Bożego Ciała nie przedsiębrano ataków lotniczych na Kolonję.

Delegacja z Rostowa.

Delegacja polskiej młodzieży akademickiej z Rostowa nad Donem zawiadamia rodziców i krewnych studentów i studentek znajdujących się w Uniwersytecie Dońskim w Rostowie nad Donem, aby w celu jaknajrychlejszego otrzymania pozwolenia na powrót do kraju, składali niezbędne informacje dla wypełnienia podań do Komisji Reemigracyjnej u członków delegacji: Józefa Mulewicza zamieszk. w Ogrodzie Saskim (przy oranżerii) u p. Trzeszczkowskiego i Józefa Helda Al. Jerozolimska 39 m. 5. w godz. od 4—5 pp.

Pisma prowincjonalne proszone są o powtórzenie powyższego zawiadomienia.

Petersburg domaga się cara?

FRANKFURT. „Frankfurter Ztg." przynosi z Petersburga wiadomość, iż onegdaj odbyły się w dawnej stolicy Rosji wielkie manifestacje na rzecz cara. Tysiące wygłodzonych utworzyło pochód, w którym niesiono tablice z napisami: „Oszukano nas! Niech żyje car! Oddajcie nam cara!" Pochód chciał poprzez Newski Prospekt przedostać się pod Instytut Smolny, jednak po drodze został rozproszony karabinami maszynowymi.

Okręgi w Czechach

PRAGA, 14 czerwca. Dzienniki donoszą, iż namiestnictwo w Pradze rozpoczęło już prace przygotowawcze do podziału Czech na okręgi narodowościowe. Podział ma być przeprowadzony z jaknajwiększym pośpiechem.

Skon arcybiskupa Webera.

Zmarł w Ameryce arcybiskup Weber, który po opuszczeniu sufraganji we Lwowie wstąpił do Zgromadzenia Ojców Zmartwychwstańców i jako zakonnik przebywał stale w Ameryce, w celu niesienia pomocy religijnej dla polaków.

Francja i pokój.

BERNO 14-go czerwca. Prawie wszystkie paryskie pisma zajmują siś jakoby niemiecką próbą zbliżenia się, albo jak ją zwą niemiecką ofensywą pokojową Opowiadają sobie w Paryżu, że jakoby cesarz Wilhelm zapomocą radiotelegrafu, przedstawił światu nową propozycję pokojową. Samo przez się rozumie się, że gazety wygłaszają różne poglądy, lecz ogólne wrażenie wynieść można, że tym razem przedstawia się możność wypowiedzenia się i że ta propozycja nie będzie napewno, jak przedtem odrzucona.

Fabryki zarekwirowane.

BAZYLEA 13 Według doniesień Havasa z Paryża donoszą pisma że rząd amerykański postanowił wszystkie fabryki, które nie pracują dla wojny zarekwirować, aby módz zwiększyć fabrykację materjału wojennego.

Wyjaśnienie Clemenceau.

GENEWA 14. W grupie senatorów Clemenceau wyjaśnił, że Foch Petaine i paryski gubernator Duvel zadość uczynią oczekiwaniom Francji i koalicji. Te najświeższe wydarzenia Clemenceau polecił wyjaśnić swemu pierwszemu sekretarzowi, który powiedział, że straty poniesione przez francuską armję, nie są stratami ciężkiemi, a niemieckie uderzenie nie wyrządziło wielkich krzywd koalicji.

Jedność gospodarcza.

BERLIN 14. Jako bezpośredni skutek wizyty hr. Buriana w Berlinie, będą rozpoczęte między Austro-Węgrami a Niemcami układy o gospodarcze stosunki i przeprowadzone w ten sposób, aby one były wcielone do rozporządzenia jednego państwa. Następnie oparci na tej sile mają występować nadal jako gospodarcza jedność w kwestji układów z innemi państwami.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 14 czerwca. Na południo zachód od Ypern odrzuciliśmy krwawo dzisiejsze natarcie Francuzów między Voormezele i Vierstaat. Kilku oficerów i przeszło 150 żołnierzy wzięto do niewoli. Skuteczne walki wywiadowców przy górze Kemmel. Na południo zachód Novon walka artyleryjska. Kilkakrotne nieprzyjacielskie ataki przy Coureelles, Mery dolinie Matz i na zachód Oise odrzuciliśmy z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Po obydwóch stronach drogi Soissons Villers-Cotteretz wdarliśmy się do lasu Cotteretz.

Armja Böhma zdobyła przeszło 830 armja niemieckiego następcy tronu od 27 maja przeszło 1050 dział. Kapitan Berthold zestrzelił 34 porucznik Udet 29 i nadporucznik Lörzer 25 latawiec.

W maju nieprzyjaciel stracił 436, my 208 latawców i balonów

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dnia 14|VI.

— **Kolonje letnie.** W piątek dnia 14 b. m. wyjechały na wieś dwie partje dzieci: 20 dziewczynek zupełnych sierot na kolonję całoroczna do Gwarka Leśnego obok Przysuchy w Opoczyńskie i 20 dziewczynek na czas letnich miesięcy do dworu pani Trzebińskiej w Miławczycy powiatu pińczowskiego.

Następna partja dzieci w liczbie 120 odjedzie w sandomierskie we wtorek dnia 18 b. m. Wszystkie dzieci zakwalifikowane do tej kolonji stawić się muszą z pakunkami w szkole Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Starososnowiecka Nr. 2 w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 5 popoł. do powtórnych oględzin lekarskich i do załatwienia formalności związanych z wyjazdem dzieci.

Wobec wyczerpania się miejsc na na wsi i dużego napływu zgłaszających się na kolonje Sekcja „Wieś dla dzieci" postanowiła przyjmować zapisy tylko do dnia 20 b. m. W dniu tym zapisy na kolonje zostaną zamknięte.

— **Z komitetu W. K O. K.** Wczoraj odbyło się zebranie komitetu Wielkiej Kwesty ogólnokrajowej p. h. „Ratujmy dzieci" celem obliczenia wpływów z wielkiej kwesty. Ze względu jednak na wielką ilość drobnej monety ostateczny wynik nie jest jeszcze ustalony. Jak można wnosić z dotychczasowych danych rezultat kwesty przedstawia się naogół pomyślnie.

Na W. K. O. K. p. h. „Ratujmy dzieci" p. P. K. złożył na ręce przewodniczącego p. Goebla mk. 25.

— **Rada pow. opiekuńcza.** „Zarząd Rady Powiatowej Opiekuńczej powiadamia, że w myśl postanowienia Rady Głównej Opiekuńczej i instrukcji zatwierdzonej przez Radę Powiatową Opiekuńczą, wszystkie Rady Miejscowe w powiecie Będzińskim, winny natychmiast po ukończeniu kwestowania pod hasłem „Ratujmy Dzieci" sporządzić szczegółowe zestawienie wpływów i po przeprowadzeniu czynności rewizyjnych, przy pośrednictwie miejscowych Komisji, przedstawić sprawozdania wraz ze spostrzeżeniami i uwagami Radzie Powiatowej najpóźniej do dnia 27 czerwca r. b., gotówkę zaś złożyć w kasie I-go Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu, ul. Małachowskiego Nr. 11.

Niezależnie od tego do Rady Powiatowej Opiekuńczej winny być zwrócone niezużyte listy ofiar, nalepki i inne pozostałe materjały kwestowe".

— **Zjazd instytucji dobroczynnych.** Jutro rozpoczyna się w Warszawie 3-dniowy zjazd przedstawicieli instytucji dobroczynnych i ratowniczych.

Na zjazd ten R. P. O. pow. Będzin-

Na Nowym Sielcu.

III.

Wybuch wojny. — Przerwa w robotach. — Brak funduszów. — Znaczenie kościoła. — W służbie wielkiej idei. — Ciężkie warunki bytu. — Proboszcz musi zająć się nauką w szkołach. — Wnętrze kaplicy. — Ofiarodawcy.

Przy takich wysikach rosły mury szybko a przy nich olbrzymie rusztowania, gdy w tem w sierpniu 1914 r. wybuchła wojna i przerwała dalsze roboty. Sosnowiec zajęła armia niemiecka. Z chwilą wybuchu wojny roboty w fabrykach ustały, tylko kopalnie wiodły żywot czynny. Połowa robotników rozbiegła się po całym świecie, szukając chleba, inni musieli z powodu wielkiej drożyzny ograniczyć swoje wydatki.

Mury kościoła stanęły i czekają dopóki zawierucha z Europy nie ustąpi, póki normalne życie nie powróci. Tymczasem rusztowania spróchniały i prawie zniknęły, środek kościoła pokryła trawa, niedokończone mury stoją jak zwaliska z dawnych czasów... Pracę trzeba będzie zacząć na nowo a brzemię jej i większe jeszcze kłopoty, bo sprawa finansów niezbędnych do całego interesu, zwalą się na bary młodego, trzydziestoparoletniego proboszcza, który przy swej popularności łatwiej to niezawodnie załatwi niż inny. A kiedy kościół stanie już pod dachem, kiedy marmury kieleckie ubiorą ołtarze, kiedy olbrzymi organ zahuczy, a proporce i chorągwie napełnią nawy świątyni, kiedy pod sklepienie z trybularzy uniosą się dymy i słowo boże spadnie z przepięknej ambony, a proboszcz do siebie powie, że teraz nareszcie po tej mozolnej pracy odpoczęcia chwila nastała... może przyjść rozkaz nakazujący przenieść się mu do innej parafji, aby tam znowu nowy kościół dźwigał.

Wtedy bez szemrania zbiera proboszcz własne, nadniszczone mebelki, bibliotekę włoży w paki i wyjeżdża, pozostawiając swoje ukochana dziecko, pracę połowy życia innemu szczęśliwszemu i idzie znów dalej, aby nowe trudy, nowe zabiegi podjąć dla dobra wielkiej idei.

Tak ma być i tak będzie się działo przy każdej publicznej robocie... Wszędzie pracownik w sprawach ogół obchodzących musi swój osobisty interes podporządkować ogólnej idei.

Tak się powinno dziać i przy budowie naszej Ojczyzny.

Tymczasem ciężkie warunki nowosieleckich parafjan wkładają na proboszcza jeszcze jeden obowiązek, bo oprócz załatwiania dosyć licznych spraw parafjalnych, nie mogąc wyżyć z dochodów parafjalnych, musi ich szukać w tych ciężkich czasach panującej drożyzny poza parafją, zajmując się nauką religji w szkołach, gdzie również jak wśród parafjan potrafił zdobyć sobie swą łagodnością serca młodzieży.

Parafjanie w dalszym ciągu zadawalniać się muszą prowizoryczną kaplicą, która może pomieścić około półtora tysiąca osób. Wnętrze kaplicy dzięki zabiegom duchowieństwa zostało ozdobione freskami prowizorycznemi w głębi ustawiono główny niewielki ołtarz z obrazem N. Marji Panny, prezbiterjum oddzielono od kaplicy balustradą żelazną ofiarowaną przez hutę Katarzynę, wzniesiono chór, gdzie odbywają się zbiorowe pienia przy akompanjamencie fisharmonji, całą zaś kaplicę oświetlono elektrycznością. W bocznej prawej werendzie, której duże, oszklone ściany wychodzą na ogród owocowy, urządzono kaplicę. Lewa werenda ta pierwsza kapliczka przy szkole Nowosieleckiej łączy się z dolną częścią domku piętrowego, gdzie jest urządzona zakrystja. Sufity w kaplicy zastępuje dach dobrze zaopatrzony i ozdobiony malowidłami. Na zewnątrz wystawiono na dachu małą wieżyczkę w której mieści się „sygnaturka". Tu przed kaplicą mały ogródek zapełniony kwitnącymi krzakami i drzewkami mieści pośrodku statuę wyciętą z piaskowca, przedstawiającą N. M. Pannę. Urządzili ten wirydarzyk ogrodnicy Schöna jego kosztem. Dokoła wirydarzyku, ustawiono ławki, które w lato służą nabożnym do słuchania na zewnątrz kaplicy — nabożeństwa. Kosztem huty Katarzyny powstała w kaplicy ambona, oraz chór i ogrodzenia żelazne wirydarzyku. Sygnaturkę ofiarowała p. Sokołowska.

Wieżyczka metalowa jest darem fabryki i robotników „Fitznera i Gampera".

W. Cz.

Koniec.

skiego delegowała inż. Warchoła z Będzina.

— **Przeciwko sprzedawaniu ziemi polskiej.** Pisma polskie donoszą, że na zjeździe przedstawicielek Koła ziem. w Lublinie powzięto następującą uchwałę: „Ziemianki zebrane w Lublinie stwierdzając, że sprzedaż ziemi i nieruchomości wiejskich i ziemskich w obce ręce jest największą zbrodnią narodową, uchwalają, że każdy Polak, dopuszczający się tego występku będzie wykluczony i społecznie wraz z najbliższą rodziną tem samem powinien być wykreślony ze związków stowarzyszeń. W każdym poszczególnym wypadku uchwała co do bojkotu zapadać ma po każdorazowem rozpatrzeniu sprawy przez komisje utworzone w tym celu przy istniejących związkach i stowarzyszeniach.

Rezolucje podpisały delegatki koł. chełmskiego, janowskiego, kluczkowskiego, lubelskiego i żółtawskiego.

— **Wydawanie chleba.** Na ulicach miasta zostały rozlepione ogłoszenia władz powiatowych, podające do wiadomości, że w czasie od 15 do 30 b. m. na każdy odcinek karty chlebowej wydawane być mogą tylko 2¼ funta chleba po cenie 65 fen., Wydawania mąki na powyższe odcinki jest surowo wzbronione,

Przy wydawaniu chleba na każdym odcinku karty sprzedawca winien zanotować nazwisko, miejsce zamieszkania i numer paszportu kupującego. Wykroczenia pociągną za sobą kary i natychmiastowe zamknięcie sklepów. Od 1-go lipca wydawanie mąki uregulowane zostanie oddzielnie.

— **Ponowny zakaz wypieku ciastek.** Ponowione zostało rozporządzenie władz powiatowych dotyczące wypieku ciast podług brzmienia następującego: „Zawodowe używanie mąki do celów innych prócz wypieku chleba jest wzbronione. Jako mąkę należy uważać wszelki materjał wytworzony z produktów rolnych, wymienionych w rozporządzeniu, dotyczącem zabezpieczenia zbiorów lub z ziemniaków, czy też z kukurydzy. Wzbronione więc jest w szczególności wypiekanie z mąki ciastek, sucharów i innego pieczywa. Pozatem wzbronione jest również zawodowe wypiekanie ciastek i pieczywa wszelkiego rodzaju z jakiegokolwiek surogatu mąki, jak orzechy, migdały i t. p.

— **Przedstawienie.** Dnia 16 czerwca w sali Związku na Pogoni odegraną zostanie „Emigracja chłopska" sztuka ludowa w 6 aktach, napisana przez Anczyca, nagrodzona na Krakowskim konkursie. Początek przedstawienia o godzinie 6 ej wieczorem.

— **„Gwiazda Syberji".** Jutro, w sobotę, w teatrze Zimowym staraniem drużyn harcerskich odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz kolonji letnich dla niezamożnej młodzieży szkolnej. Wykonana będzie piękna sztuka L. Starzeńskiego p. t. „Gwiazda Syberji".

— **Z zawodu techników prywatnych.** Na terenie okupacji niemieckiej pracuje przy sporządzaniu planów i dowodów ubezpieczeniowych kilku techników prywatnych, którzy przed miesiącem na otwartym zjeździe techników prywatnych w Warszawie wpisali się na członków związku. Technicy tacy pensji żadnej nie pobierają a czerpią dochody z pracy według norm objętych ustawą ubezpieczeniową. Drożyzna, jaka wytworzyła się w Sosnowcu nie pozwala technikom choćby na wegetowanie, na skutek czego wystąpili oni do Zarządu Związku w Warszawie z podaniem o poparcie ich sprawy, ażeby ceny za pracę od sporządzanych robót mogli pobierać wyższe, aniżeli przewiduje ustawa.

— **Sposoby kamieniczników.** Ze względu na to, iż wielu właścicieli nieruchomości nie płaci zaległych czy też bieżących podatków, Magistrat miasta ponakładał areszta na lokatorne, a zamieszkali w domach takich właściciele mieszkań obowiązani są wpłacać należny czynsz do kasy Magistratu.

Nie podobało się to kamienicznikom, a pragnąc pozbyć się takich lokatorów występują do Magistratu z prośbami, ażeby wydział egzekucyjny pobierał lokatorne podwyższone znacznie. Ciekawe jest, czy w danym wypadku Magistrat przychyli się do próśb takich, czy też należny czynsz za mieszkania pobierany będzie według normy wpłacanej za lokal przy nakładaniu aresztu.

— **Nowa gwiazda.** Od paru dni widzieć można wieczorem na niebie w pobliżu drogi mlecznej, na zachód od gwiazdy „Altair", głównej gwiazdy w konstelacji „Orła" nową gwiazdę o blasku tak silnym, że przewyższa ona blask wszystkich innych gwiazd, widniejących w tym czasie na niebie, przed 9 wiecz. Astronomowie wiedeńscy i berlińscy już zwrócili na nią uwagę.

— **Wypadek.** W ubiegły wtorek na odkrywce węglowej p. Rawera tuż przy Niwce, wskutek oberwania się skały węglowej uległ silnemu potłuczeniu oraz pozbawiony został oka robotnik Fedotow.

— **Czy nie zawiele?** Jeden z zamożniejszych mieszkańców Starego Sosnowca wniósł podanie do władz o pozwolenie otwarcia kantoru wymiany pieniędzy.

Nadmienić wypada, iż kantorów wymiany pieniędzy jest już zbyt dużo w naszem mieście.

Z Będzina

+ **Kwesta „Ratujmy dzieci".** Kwesta ogólno-krajowa p. t. „Ratujcie dzieci" wypadła w tym roku naogół bardzo pomyślnie. Rachunki poszczególnych sekcji są na ukończeniu, za dni parę podamy ostateczne wyniki kwesty w naszem mieście i powiecie.

+ **Posiedzenie Rady miejskiej.** Dalszy ciąg wtorkowego posiedzenia Rady miejskiej, odbędzie się w poniedziałek dn. 17 czerwca. Na porządku dziennym dalsze obrady nad budżetem oraz wybór ławnika.

+ **Wystawa prac szkolnych.** Dorocznym zwyczajem na rzecz „Koła samopomocy uczenic" gimnazjum żeńskiego p. Jadwigi Krzymowskiej odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 czerwca, wystawa robót i rysunków uczenic. Wystawa otwartą będzie od 11 rano do 7 wieczorem. W roku zeszłym wystawa ta przedstawiała się nadzwyczaj okazale, zyskując ogólne uznanie jak mieszkańców miejscowych tak i zamiejscowych. Sądzić więc należy, że i w tym roku przedstawiać się będzie nader interesująco.

+ **Ze statystyki ludności.** W m. maju w parafji tutejszej pogrzebano osób 52, urodziło się 21, ślubów zawarto 12.

Podług zameldowań w magistracie, wyznania mojżeszowego zmarło osób 37, urodziło się 29, związków małżeńskich zawarto 7.

+ **Podatek od piwa.** Na zasadzie uchwały korporacji radnych miejskich z dn. 18 marca r. b. wprowadzony został w Będzinie podatek od miejscowego i przywozowego piwa, obowiązujący do dnia 31 marca 1919 roku. Piwo podlega opodatkowaniu na rzecz miasta w wysokości jednej marki od wiadra, czyli od 12,3 litra miary niemieckiej.

+ **„Przez" oszczędność.** Jeden z browarów korkuje butelki z piwem półkorkami, piwo przeto pomimo wygórowanej ceny konsumenci piją zwietrzałe. Tego rodzaju oszczędność nie powinna być praktykowana.

+ **Skup jaj.** Rządowy wydział niemieckich izb handlowych w Kaliszu wydał na miesiąc bieżący pozwolenie na skupowanie jaj w tutejszym powiecie: Abramowi, Ickowi i Mendlowi Grylakom oraz Mojżeszowi Rozenblumowi.

+ **Z teatru „Nowości".** Występy p. K. Junoszy - Stępowskiego cieszą się zupełnym powodzeniem kasowem. Przedstawienia odbywają się w teatrze „Nowości". W teatrze tym sala znacznie jest powiększoną, zaprowadzone zostały najniezbędniejsze wygody; na pierwszym planie miano na uwadze dobrą wentylację. Garderoby artystów również uległy przeróbce, naogół odrestaurowany teatrzyk robi nader sympatyczne wrażenie.

Z Siewierza.

Już pierwsze półrocze 1918 r. kończy się, a Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa nie złożyła dotychczas sprawozdania za rok ubiegły.

Podobną opieszałość wykazuje zarząd Straży ogniowej, który dotąd nie ogłosił sprawozdania kasowego z przedstawień teatralnych z ubiegłego i bieżącego roku.

Z kraju

□ **Zbrodnia.** Wczoraj rano o g. 5 na ulicy Stare Bałuty pod Łodzią zabity został 2 wystrzałami z rewolweru, wymierzonemi w głowę naczelnik 18 ej dzielnicy policyjnej Gustaw Bosse, liczący lat 29.

Zuchwały napad bandycki na kasę tramwajową.

Wczoraj o godz. 7 i pół na biuro remizy zgierskiego tramwaju elektrycznego w „Helenówku" pod Łodzią dokonano śmiałego napadu bandyckiego.

Do biura wdarli się napastnicy z wymierzonemi przeciwko urzędnikom rewolwerami, żądając kluczy od kasy.

Po otrzymaniu kluczy, bandyci rozkazali obu urzędnikom położyć się na podłogę i nie patrzeć w ich stronę. Bandyci wyjęli z kasy 6,003 mk. Wsypali pieniądze do torby i poczęli uciekać w stronę lasku łagiewnickiego.

Urzędnicy wszczęli alarm, na który zbiegli się pracownicy warsztatów mechanicznych około 30 tu osób i rozpoczęli pościg.

Dwóch bandytów ujęto.

Przy jednym znaleziono 1182 mk., oprócz tego znaleziono w zagajniku 1000 mk. Trzeciemu bandycie udało się zbiedz.

Posady i przedsiębiorstwa.

Ministerstwo Sprawiedliwości poszukuje dozorców więziennych. Pensja 150 do 300 mk. miesięcznie włącznie z dodatkiem drożyźnianym, oprócz mieszkania, opału i światła. Kandydaci winni składać podania na piśmie wraz z życiorysem, świadectwem zdrowia i referencjami w przeciągu tygodnia do Sekcji Więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości. Warunki: wiek nie wyższy ponad lat 45 i znajomość dokładna w piśmie i słowie języka polskiego.

*

W magistracie m. Łodzi jest do objecia posada szefa Oddziału Podatkowego. Pobory do 12,000 mk, w zależności od kwalifikacji. Oferty wybitnych specjalistów od spraw podatkowych uwzględnione być mogą również przy wymaganem wyższem wynagrodzeniu. Oferty wraz z życiorysem i odpisem dokumentów należy nadsyłać do dnia 1 lipca r. b. do magistratu m. Łodzi.

*

Miasto Kałuszyn zaprowadza instalację elektryczną. Oferty składać do magistratu miasta Kałuszyna do 1 lipca roku b.

Odrzucona tandeta.

Ministerstwo skarbu w Wiedniu przysłało wszystkim dekasterjom urzędników skarbowych w Krakowie gotowe ubrania, a nadto dla ich żon i urzędniczek gotowe kostjumy damskie. Ubrania męskie kosztować miały po 250 kor., kostjumy damskie po 150 kor. Ubrania oraz kostjumy nadeszły do Krakowa w zeszłym tygodniu, jednakże rozdzielone nie zostały, ponieważ okazały się bezwarunkowo niemożliwe do użycia. Była to bowiem najgorszego rodzaju tandeta. Ubrania naprzykład bawełniano-pokrzywowe, na świeżo licho farbowane, bez podszewek, z papierowymi wkładami, były kompletnie nędznie skrojone. Tak ubrania, jak i kostiumy, zostaną odesłane z powrotem do Wiednia.

Okazuje się, że doborowy towar rozdziela się w Wiedniu i innych zachodnich prowincjach, a najgorszą tandetę wysyła się dla potulnych Galicjan.

„Znaki na niebie i na ziemi".

W rozpaczliwem położeniu, pisze „Dzien. Narodowy" w jakiem znajduje się ludność skutkiem niemożliwych już wprost nie do zniesienia stosunków— przesąd i zabobon stają się niekiedy owem źdźbełkiem, którego chwyta się tonący. Taki to znak niebieski oglądali mieszkańcy Bohorodczan w Galicji wschodniej dn. 18 b. m. prawie przez godzinę, od 5 po południu począwszy. Prześliczne zjawisko samo w sobie, bez względu na horoskopy, istotnie godne było widzenia. Na polach za miastem ukazały się najpierw lasy szpilkowe, później ukazało się wojsko pomiędzy drzewami: rosjanie. Z drugiej strony austrjacy kopali szańce, pędzono bydło, rozwijano linje tyraljerskie itp.

Nie umiejąc sobie wytłumaczyć złudzenia optycznego, ludzie prości jedni są przekonani, że albo wszystko to było rzeczywistością, albo też ktoś puścił „tumana" i ludzi „zatumanił". Jedni i drudzy uważają zjawisko za złą wróżbę. Oczywiście była to fata morgana, a odbity obraz przedstawiał prawdopodobnie zaiścia na Ukrainie.

A Oto, co donoszą skądinąd do „Kurjera Lwowskiego". W lasach leśnictwa Piskorowce położonych w pow. jarosławskim, wywołał ogromną sensację wśród ludu okolicznego niezwykły dąb, na którego gałązkach pojawiły się dość gęsto jakgdyby jabłka wielkości szarej renety, zabarwione blado czerwono. Jabłka są soczyste, mają smak cierpki, a w środku kryją sporo ziarn. Całe tłumy ludu ze wszech stron schodziły się oglądać to dziwowisko, przywiązując doń duże znaczenie, jako do wróżby rychłego zakończenia wojny. Bo cóżby innego oznaczać mógł fakt, że na dębie wyrosły jabłka. Już mniej sensacji budziłyby gruszki na wierzbie b. w ten nas ciągle zapatruje Wiedeń.

Wracając do rzekomych jabłek, to są one chyba niezwykle dorodnemi galasówkami i jedynie z tego względu rozmiarami budzić mogą zdumienie. Są one zazwyczaj niewiększe, niż duża czerecha. Jeśli na dębie w Piskorowicach doszły rozmiarów jabłek, to wprawdzie pokój nie zbliża się przez to ani na krok ku nam, ale dobrze byłoby, gdyby kilka takich jabłek przesłano do zbiorów przyrodniczych jako igraszkę natury.

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

Loterja R. G. O.

Szósty dzień ciągnienia.

Mk. 15,000 na nr 37770.

Mk. 4,000 na nr. 48751.

Mk. 1,500 na n-ra 5362 i 24289.

Mk. 700 na n-ra 1213 2344 3225 4674 12918 22579 23119 31194 32464 35053 41104 42045 152 762 47801.

Mk 500 na n-ra 615 2163, 2520 8961 9986 12281 16008 17106 20966 21222 22238 950 23276 27374 29224 30021 34925 36120 37612 750 40429 42906 46245.

Mk. 350 na n-ra 1956 3195 3725 5253 5769 6735 83 7437 9754 11335 492 791 12560 19070 819 87 22245 22599 23774 93 26969 26999 27502 662 28057 31193 33500 34134 34483 35455 699 36406 997 38376 39113 40102 42407 962 43540 44584 45973 56583 48814.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.